

Kara starożytnego fałszerstwa

20 sierpnia 2014

Data publikacji: 26.08.2007

Dlaczego zabijanie jest największym biznesem ze wszystkich.

Motto:

I Mojżesz powiedział: „Tako rzecze Pan Bóg Izraela: Weźcie swe miecze i idźcie od obozu do obozu, każdy człowiek zabije swego brata, każdy zabije swego towarzysza, każdy zabije swego sąsiada” – Exodus 32:27.

„Ich dzieci będą roztrzaskane w kawałki przed ich oczyma; ich domy zostaną zniszczone i ich żony zgwałcone” – Izajasz, 13:16.

„I będziecie spożywać ciała swoich synów i córek” – Leviticus 26:29.

„Ich miasta są jedynie porośniętymi trawa grobami i krew bluzga pod stopami ich ludu” – Aneirin, walijski poeta ok. 660 AD.

„Kim jest ten trzeci, co kroczy zawsze obok ciebie? Owinięty w szarą opończę z kapturem...” – T.S. Eliot, „Opowieści Gromu”, AD 1922.

Kiedy stajemy się świadomi ulotnej myśli i próbujemy ją schwytać, zawsze wydaje się ona zanikać. Ale jeśli próbuje się od niej uciec, ściga nas ona jak cień, niewidzialny, złowroźebny sobowtór, czyhający za naszym lewym ramieniem. Opornie, odwracamy się, aby mu spojrzeć w twarz i znowu go tam nie ma.

Są oni cyframi na stronicach gazet. Sylwetkami na ekranach TV. Złudnymi insektami, kłusującymi nas w kark. Obiektami nienawiści, wskazywanymi przez palec duszpasterza.

Terrorystami ukrytymi w naszym sąsiedztwie, knującymi, jak wysadzić nas w powietrze.

Kim są ci ludzie, wobec których czujemy, że musimy ich zabijać, aby zapewnić własne bezpieczeństwo, aby uwiarygodnić i sprawdzić nasze własne życia? Kto to są ci anonimowi dzicy, którzy powodują u nas zmory i zwiększają sprzedaż narkotyków, aby nas sztucznie uspokajały?

Wczoraj byli oni Palestyńczykami. W naszych umysłach nauczono nas widzieć te bestie o tułowiach opasanych dynamitem, gotowe do tego, aby bez uprzedzenia rozbić nasze życia. W dzisiejszej rzeczywistości widzimy desperackie dzieci rzucające kamieniami na helikoptery Apache, a potem leżące w kałuży krwi na ulicy, po izraelskich praktykach w strzelaniu do celu.

Przed nimi byli Murzyni, czarnuchy nadchodzące gwałcić nasze białe córki. Późniejsze ćwiczenia w rozumowaniu odsłoniły dla większości z nas, że byli to faktycznie niewinni Afrykanie, porwani ze swych krajów, aktorzy później zwisali z gałęzi drzew w zapitych miasteczkach południowo-amerykańskich.

A przed nimi jeszcze byli ci brudni dzikusci, nazywani Indianami, na których Europejczycy doskonalili swe ludobójcze metody, które później stały się pierwszorzędnym towarem eksportowym Ameryki, techniką społeczną, która – jeśli połączona z ostatnimi wynalazkami w śmiertelnej broni – zapewniła tym w Stanach Zjednoczonych ich, tak podziwiany poziom dobrobytu. Kolejna perspektywa odnośnie tych zapomnianych dusz – owych rdzennych obywateli Ameryki – nigdy się nie rozwinęła i do dzisiejszego dnia bywają oni pomiatani i gwałceni przez lokalną policję.

Dzisiejszymi terrorystami dnia są Irakijczycy (i Arabowie w ogólności), niewdzięcznicy obdarowani radioaktywnymi darami z tej wysoko uprzemysłowionej plantacji, nazywanej Ameryka.

Owinięci w swe małe szaliki i mówiący dziwacznym językiem (jak to zwykle czynią wrogowie), przynoszą nam bombowe zmory, które

manifestują zagrożenie, jakie musimy pokonać, aby pozostać przy życiu, co daje nam powody dla naszej produkcji i wynalazczości. Śmieszne, jak to wszystko działa w ten sam sposób, w miarę jak cywilizacja postępuje naprzód, odpowiadając na zagrożenia, czy to realne, czy urojone.

Bombowi samobójcy! Rozpryskujący wewnątrz naszych własnych strachów po czołowych stronach naszych sprytnie zaaranżowanych egzystencji. Śmieszne, jak się przyjrzeć, jak owe stworzenia horroru ewoluowały, jak sami je wynaleźliśmy i to prosto ze stronic Starego Testamentu. Moglibyśmy również nazwać go Tora, ale czyniąc to, pozwalamy chrześcijanom na uniknięcie odpowiedzialności za ten gwałtowny horror, który trzyma w szachu świat i nie byłoby fair czynić to, obarczając całą winą jedynie Żydów.

Jedyną dobrą rzeczą odnośnie tych dwu wyznań, jest fakt, że obydwa kładą nacisk na osobistą odpowiedzialność i oto, co spróbujemy tutaj zdefiniować. To prawda, nawet, jeśli obydwa zalecają zabijanie tych, których posiadłości się pożąda, jak zamieszczone na początku cytaty to adekwatnie ilustrują.

Niewielu z nas nawet przychodzi do głowy, że te terrorystyczne zagrożenia są dziełem fikcji, stworzonej przez tych, którzy posiadają ukryte motywy. Zwykle tym motywem, jeśli historia dobrze nas uczy, jest kradzież cudzej ziemi. Kiedy się czyta o tych, tzw., złoczyńcach, horror tworzony jest tu dla osiągnięcia celów kogoś, kto odnosi korzyści ze stworzenia takowego zagrożenia. Jak mówiłem, zwykle dotyczy to posiadania ziemi. A jeśli nie, to bardzo lukratywnego surowca.

Może należy się cofnąć do Kaina i Abla, albo Abrahama i jego dwu synów, z których jeden zostaje wydziedziczony i można jego losy prześledzić wstecz do tego gigantycznego muru, który prawowici synowie Izaaka obecnie budują w West Bank. Po wszystkich tych wiekach, ciągle zaprzeczają przynależnego dziedzictwa swoim braciom. I mordują swych najbliższych kuzynów dobrowolnie. I radośnie.

Istnieją niezliczone przykłady „sprawiedliwego mordowania” tych, którzy posiadają coś, czego my chcemy. Nasza cywilizacja jest zbudowana na tych lekcjach. Ciągłe je praktykujemy.

Sprawiedliwość zawsze znajduje się na drugim miejscu po chciwości, ponieważ bywa ona wygodnie tworzona i administrowana przez tych, którzy mają władzę nad innymi.

Ci, którzy udają religijnych, jedynie udają. Prawa Boga są tu skonstruowane tak, aby ułatwić kradzież, a nie przebaczenie.

A jednak ta myśl ciągle ucieka. Kiedy się próbuje ją złapać, umyka, ale jest ona tam jak niewyraźne ale bolesne wspomnienie jakiejś seksualnej traumy z dzieciństwa.

Ucieka. A nasze życia marnowane na mordy i okrucieństwa, zostawiają blizny na duszach, jak na planecie zamienionej w popiół poprzez truciznę naszych własnych żądz.

Mnemozyna, bogini pamięci, jakimże to podstępny darem nas obdarzyłaś? Słodką pamięcią, bo jakże moglibyśmy zabijać bez ciebie? Ale, my mamy nasze Święte Nakazy!

Jakoś nasze samopoczucie jest powiązane z posiadaniem wrogów: palestyńskich pasikoników, czarnych gwałcicieli, indiańskich dzikusów. I zawsze związane z religią. Pokonywaniem śmierci. Odporem niewiernych. Umieszczaniem sztandaru Chrystusa na jakiś obcych ziemiach.

Wiemy, kim była większość wczorajszych wrogów. Ciągłe krwawią oni, te pokonane niedobitki, których jeszcze pozostawiliśmy żywymi.

Spróbujcie pomyśleć, kim będą jutrzejsi wrogowie. I wymyślcie kłamstwa, które będą użyte dla ich potępienia. Są duże szanse, jeśli historia czegoś uczy, że będą one dotyczyły ziemi. I jakichś cennych surowców.

Z całą pewnością, Bush/Kerry mają Wenezuelczyków na celowniku. Jest tam po prostu za wiele ropy, aby ją pozostawiać w rękach

ludzi o takiej ciemnej skórze. I brazylijska Lula byłaby naturalnym postępowaniem, gdy już raz południowe Guantanamo zostanie ustabilizowane z Caracas, chociaż Brazylijczycy rzekomo są bliscy udoskonalenia własnych broni nuklearnych i dobrze wiemy, że Stany Zjednoczone nie napadają na kraje, które faktycznie mogłyby stanąć do walki.

Oto dlaczego – OK, również z tego powodu, jak i Wal-Martu – USA nigdy nie napadną Chin. Za trudne dla nich. Ich dzień nadejdzie. Do diabła, USA nie jest nawet wystarczająco silne, aby powstrzymać Aztlantyków od zagarnięcia San Francisco, Santa Fe i San Antonio, czegoś, co prawdopodobnie nastąpi w 21 wieku.

Ale Pan powiada, że to „cool” zabijać ludzi za ich stan posiadania. I rasa ludzka najwidoczniej nie jest jeszcze gotowa do rozróżnienia pomiędzy wyraźnym słowem Boga, a satanicznymi piśmidłami pederastycznych kapłanów, którzy wymuszają swe obłąkane dogmaty i upierają się przy tym, że taka jest wola Mesjasza.

Ostatnio byłem zalewany listami „zatroskanych” chrześcijan, za to, że oskarżyłem ich wyznanie w moim eseju o Fallujah. Pozwala mi to zdać sobie sprawę z faktu, jak chora jest ta ich religia poprzez to, że tylu ludzi bardziej się martwi o ratowanie swych egoistycznych dusz, niż o niesprawiedliwą rzeź niewinnych ludzi. To nie w ten sposób się ratuje wasze dusze, ludzie, i jest to zasadnicza rzecz, która jest absolutnie błędna we wszystkich religiach.

Dostałem też inny liścik od faceta z Mississippi, który faktycznie kupił jedną z moich książek, ale musiał posłać mi małą komiczną książeczkę, ilustrującą dlaczego ważniejszą sprawą jest „utrzymywać święte słowo Pana”, niż czynić dobro. Opisuje ona małżeństwo, które spędziło życie karmiąc biednych, spotykające człowieka, który popełnił morderstwo, ale który „zaakceptował Chrystusa”. W końcu, kiedy spotykają swego stwórcę, gniewny Bóg wita zreformowanego mordercę, ale posyła

altruistyczne stare małżeństwo prosto do piekła, czyniąc najjaśniejszym fakt, że nieważne, jakie dobre uczynki się popełnia – znaczenie ma jedynie, czy się postępuje w myśl bożego słowa.

Może to wyjaśnia, dlaczego czuję taką pogardę dla religii.

Nie mam nic przeciwko Bogu, ale religie są czystym złem. Są po prostu zwykłą propagandą w celu kontroli umysłów, która ma zapewnić błogą nieświadomość i polityczna nieskuteczność okłamywanym społeczeństwom.

Jak się to dzieje, że kule i pobożni mężowie w czarnych sutannach, zawsze wydają się pasować tak do siebie?

W tym świecie, próbujemy znaleźć kogoś, na kogo patrzeć możemy z góry, kogoś kto pozwala nam czuć, że jesteśmy od niego lepsi. Kim jest ten, który definiuje innych, jako złych niewiernych? Ilu pogan zostało wymordowanych przez ledwo opierzony kościół Konstantyna?

Ja deklaruje, że prawdziwymi pariasami są jedynie ci, którzy tworzą takowe rozróżnienia. Bramini, Brytyjczycy, Amerykanie, biali Europejczycy, którzy szerzą propagandę tych fałszywie dyskryminacyjnych podziałów i uczą nasze dzieci zabijać, z powodu innego koloru czyjejs skóry.

Wszystko to jest oszustwo. Nie chodzi tutaj o rodowody: wszystko dotyczy zimnej i twardej waluty.

Prawdziwym złem tej ziemi są ci wszyscy, którzy zniewalają i eksploatują, którzy manipulują i masakrują, aby sobie dowieść, że są lepsi od innych, kiedy faktycznie jedyną rzeczą, jakiej tym dowodzą, to jedynie faktu, że sami są słabi i źli. Ten koncept elitarnej szacowności jest i tak fałszywy, jako że większość fortun w tym świecie została zbudowana na bezprawnej działalności, od brytyjskich szmuglerów narkotyków, poprzez izraelskich dealerów broni do amerykańskich handlarzy narkotykami.

I podobnie jest z historią Zachodu. Ludzie, którzy stworzyli Biblię, byli tymi samymi łotrami, którzy szli zabijając każdego na swej drodze a następnie wynaleźli szlachetnie brzmiące powody, aby tak czynić. A my, Amerykanie, z naszą przecenianą zachodnią cywilizacją, jesteśmy ich dosłownymi dziedzicami, w każdym sensie tego słowa. Udoskonalimy zabijanie i niszczenie, jako najwyższą formę sztuki w cywilizacji ludzkości.

I cały czas maszerujemy pod subliminalnymi rozkazami Starego Testamentu.

W bardzo przerażającym utworze Richarda Duncana, nt. dzikiego świata, który on tam przepowiada, w szokującym zakończeniu wieku ropy (<http://www.dieoff.com/page224.htm>), przewiduje on, że to rdzenne ludy będą sobie radzić najlepiej, ponieważ przywykli oni żyć blisko ziemi, bez puszkowanej żywności i automatycznych otwieraczy do niej. Pesymistyczny geolog powiedział: „Jeśli Bóg stworzył ziemię dla zamieszkiwania przez ludzi, to stworzył on ją dla stylu życia z Ery Kamienia”.

I ciągle przypomina mi się maksyma Becker’a: „Najwyższym złem w historii ludzkości jest materialna produkcja”.

Coś, o czym warto pamiętać, kiedy się zdaje sprawę z faktu, że elita obecnie próbuje zabić nas wszystkich biotechniczną żywnością, która skręca nasze wnętrza, aluminium i barem zatruwającym nas z powietrza, które zatykają nasze płuca twarda flegmą, specjalnie spreparowaną farmakologią, która powoduje uzależnienie i potrzebę nawet bardziej trujących medykamentów, wraz z ogłupiającym mózg fluorem w wodzie, z uszkadzającym geny aspartame w naszych napojach chłodzących, z radioaktywnym polonem w naszych papierosach ... jest to wszystko zbyt jasne, że nieświadome czynniki pochodzące ze wszystkich naszych religii i filozofii zmierzają do samo-destrukcji, wywołanej obsesyjnym poczuciem winy, że my umieramy – i że nasi najbliżsi muszą umrzeć – i że nie możemy nic na to

poradzić.

Jasnym się staje, dlaczego istnieje ten piekielny pęd do samozniszczenia i najlepiej odzwierciedla go mój ulubiony cytat z Biblii – Deuteronomia 28:56-58;

„Jeśli twa matka nie będzie posłuszna wszystkim świętym prawom Boga, będzie ona zmuszona pożreć swe własne dzieci!”

Zejdźcie na ziemię, ludzie, zanim będzie za późno. Jeśli trzymacie się swych nadziei na niebo i zapominacie o leczeniu ran, które zadaliście innym, z powodu tejże nadziei na niebo, przyniesie to dokładnie spełnienie zamierzonego celu – śmierć nas wszystkich.

Potrzeba nam trochę więcej zrozumienia, co znaczy żyć prawdziwie. Musi się zrozumieć, że przekazy w świętych księgach są jedynie fałszywymi usprawiedliwieniami dla zabijania naszych braci i sióstr. I że w tym sensie, ów Bóg prawdziwie staje się diabłem.

Ludzie zawsze upraszają mnie, abym przestał narzekać i zasugerował coś pozytywnego, co mogliby zrobić, aby naprawić zło na tym świecie. Cóż, tutaj mam pewien pomysł.

Bojkotujcie wasze kościoły. Wypnijcie się na synagogi. Ignorujcie wasze meczety. Dopóki ci kaznodzieje nie zajmą stanowiska za pokojem i sprawiedliwością, odmawiajcie zaakceptowania ich żałosnej propagandy.

W momencie, kiedy zaczniecie się martwić o wasze nieśmiertelne dusze, w tym samym momencie je tracicie.

Poza tym, to i tak nie Bóg, który ma rzekomo przebywać w większości domów modlitwy. To Mołoch! To Baal. To Marduk. To definitywnie Mamona. To Zło, pozujące jako wasze bóstwo, nauczające was, jak udawać dobrego raczej, niż jak naprawdę być dobrym.

Powiedzcie waszemu pastorowi, że posiadacie wyższe standardy

moralności niż jest on w stanie osiągnąć, jak długo będzie nauczał tej bigoterii ze Starego Testamentu i milczał o masowych mordach Ameryki dla powodów, które są dowiedzionymi kłamstwami. Jakąż-że to moralnością jest milczenie na ten temat? Zapytajcie go. Powiedzcie mu. Stańcie w obronie tego, co jest właściwe.

Przestańcie się martwić o swoją duszę. Ona już zadba o siebie. Poza tym, jeśli jesteście Amerykanami, straciliście te dusze i tak. Nie macie prawie żadnej szansy odzyskania jej z powrotem.

Jedyną rzeczą, o jaką Bóg naprawdę dba, to o to, jak traktujecie innych.

I bombardowanie niewinnych ludzi po to, aby ukraść ich ziemię i ich cenne posiadłości, jak ten fałszywy Bóg ze Starego Testamentu nieustannie rekomenduje, faktycznie tu nie pasuje, nieprawdaż?

Autor: John Kamiński

Tłumaczenie: Krystyna Kruk

Źródło: [Alternatywa](#)